KURJER WARSZAWSKI.

D. 26. Lutego. — Rok 1846. Czwartek. № 55. Jutro, ŚŚ. Anastazy i Leander.

Jutro, i w każdy Piątek Wielkiego Postu, odbywać się będzie Nabożeństwo *Passja* w Kościołach XX. *Bernardynów* i *Dominikanów*.

Onegdaj w Kościele Śgo KRZYŻA na Nieszporach kończących *40-godzinne* Nabożeństwo, celebrował JW. JX. *Tomaszewski*, Biskup Kuiawsko-Kaliski, i dawał Pasterskie Błogosławieństwo. Kazanie miał W. JX. *Krzyżanowski*, Kapłan Zgromadzenia XX. *Misjonarzy*. Rozległy Przybytek PAŃSKI, natłoczony był Ludem pobożnym.

W zeszłą Niedzielę w Kościele Śgo JANA, odbył się *Obrząd 25cio-letni pożycia w stanie małżeńskim*, W. Franciszka *Bielawskiego* Nauczyciela i Członka Archi-konfraternji Literackiej, z swą Małżonką *Felicjanną*. Tej parze błogosławił WJX. A. *Sieklucki*, Kapelan tejże Archi-konfraternji.

Na wsparcie ubogich będących pod opieką Warsz: Towarzystwa Dobroczynności, złożono w Red: Kurjera kilkadziesiąt exemplarzy dzieła muzycznego, Mazur na pjano-forte, skomponowany dla JW. Salomei z Witanowskich *Rutkowskiej*, przez Józefa *Słupeckiego*. Kto nabędzie w Sklepie Ubogich, wykona dobry uczynek.— Złożono oraz w tejże Redakcji dla *Franciszka* i *Józefy* Narzeczonych, od W. P. zł. 5.

Exportacja zwłok ś. p. Juljana *Domańskiego* (o którego zgonie donieśliśmy wczoraj), odbędzie się z Kościoła Śgo KRZYŻA na smętarz Powązkowski, iutro o godz: 4tej po połud:. Nabożeństwo żałobne o 10 rano.

Ozdobnym drukiem J. *Gliksberga*, Księgarza Szkół Publiczn: w Król: Polskiem, wydaną została: *Mowa* na żałobnem Nabożeństwie, za duszę ś. p. Katarzyny z Hr: Stadnickich *Badeni*, zmarłej dnia 21 z. m. w Krakowie, miana dnia 28 z. m. w Kościele OO. *Kapucynów* w Warszawie, przez JX. Jana *Bogdana*.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. Ponieważ okazuie się, że handluiący bydłem, niebaczni na dobro ogółu, i własną tylko korzyść na celu maiący, do obowiązuiących przepisów nie stosuią się, i poważaią się wprowadzać bydło bez odbycia na niem rewizji, przez co mogą stać się przyczyną powtórnego rozszerzenia się zarazy w Warszawie, która, o ile z urzędowych doniesień wiadomo, w kraiu ieszcze nie ustała; z tego powodu ponowiwszy odpowiednie rozporządzenia do Rewizorów policyjnych w rogatkach, nadmienia zarazem, że wprowadzanie onegoż tylko przez rogatki Moskiewską i Wolską, za poprzedniem odbyciem przez Weterynarza rewizji, miejsce mieć może. (G. Polic.)

Święty MACIEJ onegdajszy, *stracił* cokolwiek zimy, bo przyniósł 1 stopień *ciepła*, i trochę deszczu, który dopomógł topnieniu niesłychanym massom śniegu na ulicach ieszcze leżącym. Co do zakładu o *węgrzyn*, ten wygranym został przez zakładaiącego się na *ciepło*, ale przy iednym tylko stopniu *ciepła;* a zatem przy iednej tylko butelczynie *węgrzyna*, wątpim, aby dwaj zakładnicy i dwaj świadkowie, ugrzali się bardzo. Nie było tam tego i na dwa hausty.

(Ar. nad.) W Kurjerku Nr 52, podobało się iednej z Księgarni tutejszych donieść, że najnowsze wydanie *Podróży na około świata*, Pana *Arago*, wyszło w Paryżu przed kilku tygodniami. Jako lepiej obeznani z bibliografją francuzką, winniśmy sprostować tę *uroioną* okoliczność, albowiem *ostatnie wydanie*, o którem tu mowa, wyszło w Paryżu iuż w roku przeszłym, i podług tej to właśnie edycji wydanej z przedmową Juljusza *Janin* (nowszej niema wcale), wychodzi staranne tłumaczenie nakładem Księgarni *Merzbacha*.

Dawniej ściśle trzymano się tego, aby w *Środę popielcową*, przypinać *klocki* tylko Kawalerom lub Pannom, którzy z upływem Karnawału w związki małżeńskie nie weszli. Teraz zwyczaj ten upowszednił się, i iest po prostu tradycyonalnym figlem, który wesołego humoru pospólstwo, nie zaniedbuie ponawiać w pierwszy dzień postu każdego roku. Jakoż wczoraj, widzieć było można mnóstwo osób chodzących na ulicy, z przypiętemi do salop, sukien lub płaszczy, klockami drzewa, gęsiemi lub indyczemi szyiami, i tym podobnemi podrobkami, które do wesołego i niewinnego uśmiechu przechodniów pobudzały.

Za lat 3 *Wiejska Kawa* obchodzić będzie *50-letni Jubileusz* swego istnienia. Na dzień ten, w którym zapewne cała *Warszawa* życzliwość swą okaże, niech PP. Właściciele sklepów korzennych, przysposobią zawczasu zapas najlepszej *moka*, takiej iaką tylko smakowało podniebienie Wielkiego *Ilbondokani*, albo tureckiego *Mamamuczy*. My obiecuiemy z naszej strony napisać stosowny do okoliczności dytyramb, wydrukować go własnym kosztem w Drukarni *Kurjerka*, i rozdać wszystkim przybywaiącym dnia tego na *Wiejską Kawę*, nb:, ieśli Ciż te wierszyki przyiąć raczą. Ale dosyć antycypacji przyszłości, teraźniejszość iest właściwym przedmiotem *Kurjerka*, zatem do teraźniejszości wracamy. Wczoraj iako w *Środę popielcową*, pospieszyło na *Wiejską Kawę*, dawnym zwyczaiem (bo zwyczaj prawie 50-letni może nazywać się dawnym), wielu *Warszawian*. Utrzymuiący ten Zakład przyiemny, starali się wszelkiemi sposobami dogodzić życzeniom Publiczno-

ści i dobrze zasłużoną wziętość Kawiarni swoiej nadal utrzymać. Wczorajsza przeiażdżka na Wiejską Kawę, niedoznała przeszkody; powietrze było ciepłe, słoty aż do wieczoru nie było, a nawet słońce często iaśniało pożądanemi promieniami. Napływ gości napełnił wszystkie salony; przeszło półtora tysiąca osób przemieniło się kolejno w przeciągu parę godzin; całe podwórze napełnione było poiazdami, a dorożki i szteinkelerki bez ustanku wjeżdżały lub wyieżdżały, przywożąc lub odwożąc ochoczych gości. Najpiękniejszy iednak widok przedstawiała Oranżerja, gdzie wśród zielonych a rzadkich drzew, iak kwiaty iaśniały piękne twarzyczki naszych Warszawianek.

Sygnatury dla WW. PP. Aptekarzy z wyrażeniem firmy i miejsca, iak najpiękniej dostarcza nowo założona Drukarnia H. *Hirszel i Komp:* przy ulicy Miodowej Nr 495; ryzę bez papieru za zł. 18, bez różnicy formatu; listy z obstalunkiem frankowane być maią.

Wczorajszy Nów i promień słońca, okazywały nadzieię przyiemnej pory; ale noc dzisiejsza znowu deszcz sprowadziła.

Słoty tak popsuły drogi, że niemogły być uiszczone życzenia tych Warszawian, którzy w Środę popielcową naśladuiąc dawny zwyczaj, pragnęli zwiedzić sławny *Wilanów*. Jednak udało się tam nieco gości. Ile starzy mogą zapamiętać, najliczniej w tym dniu odwiedzono Wilanów w roku 1778, Król STANISŁAW AUGUST, cały Dwór Jego, wszystkie znakomite Osoby, i mnóstwo mieszkańców Warszawy wszelkich stanów. W ówczas w dniu popielcowym tylko Rzeźnikom Warszawskim, i to w Wilanowie, wolno było w pierwszym dniu postu bankietować i ieść mięso, bo iuż wszyscy starzy i młodzi rozstali się z mięsiwem na całe 7 tygodni.

Warszawska Polka (Varsovienne), skomponowana na pjano forte i ofiarowana W. Pani Ludwice *Braun*, p. Panią Paulinę *Fechner*, grywana w Teatrze Rozmaitości, wyszła z druku, i sprzedaie się w Składach nut muzyczn: Ig: *Klukowskiego* i G. *Senewalda*, po zł. 1½.

W czasie Koncertu w przyszłą Niedzielę w południe w pałacu *Paca*, będą wykonane: Fantazja *Ernsta* z *Otella*, wykonana na skrzypcach przez G. *Puchalskiego;* Alla Pollaca z opery *Purytanie*, śpiewana przez JPannę Celinę *Vittorini;* Warjacje *Haumanna*, wykonane na skrzypcach przez G. *Puchalskiego;* Fantazja J. *Arto*, z *Normy*, wykonana na skrzypcach przez G. *Puchalskiego;* Rondo finale z opery *Belizarjusz*, śpiewane przez JPannę *Vittorini;* Warjacje oryginalne, skomponowane i wykonane na skrzypcach przez G. *Puchalskiego*. Cena miejsc: Bilet do krzesła rubel sr. 1 kop. 2½ na ubogich, na galerję kop. sr. 60 i 2½ na ubogich.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Trefnisiu*, przywołany JP. *Rychter* 2 kroć.

Najdawniejsi Warszawscy Fabrykanci nowotnego srebra PP. *Henniger et Comp:*, maią Skład wyrobów swoich w Lublinie w Handlu podpisanego, które się tam po cenach fabrycznych (bez żadnych podwyższeń) sprzedaią. Zawiadamia zarazem łaskawą na siebie Publiczność, że posiada obecnie znaczną ilość Zegarków ściennych maleńkich, biiących godziny, półgodziny i budzących (Schwarzwaldauer Uhren) zwanych, iako też Zegarków złotych i srebrnych, cylindrowych kieszonkowych regulowanych, z pierwszej fabryki w Jenewie PP. *Ami Sandoz et fils* pochodzących, z któremi się Jej względom poleca. — Stanisław *Streibel*.

Z Petersburga. — Gazety tej stolicy donoszą o zgonie Hr: *Gołowkina*, Wielkiego Podkomorzego Dworu J. C. K. MOŚCI, Kuratora Okręgu Naukowego *Charkowskiego.* — CESARSKIE Towarzystwo ekonomiczne w *Petersburgu*, ofiarowało Pułkownikowi *Todd*, Posłowi Nadzwyczajnemu i Ministrowi Pełnomocnemu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Członkowi swoiemu, medal złoty na pamiątkę podzielanych z nią prac ku większemu upowszechnieniu rolnictwa. Pułkownik *Todd* opuszcza stanowisko swoie dyplomatyczne, i wraca do Ameryki.

Z Wilna. — Kraj tutejszy poniósł w tych dniach dwie bolesne straty. X. Florjan *Bobrowski*, Dziekan Emeryt i Proboszcz Niemczyńskiej Parafji, z żalem Przyiacioł i Krewnych, po kilkodniowej chorobie, przeniósł się do wieczności. Życie tego czcigodnego i świętobliwego Kapłana, było wzorem cnot i prawdy. Od młodości swej Mąż ten pełen zasług w literaturze ojczystej, poświęcał się wyłącznie naukom teologicznym i lingwistycznym. Jego to olbrzymią pracą przez niezwykłą wytrwałość, posiadamy w literaturze naszej iedyny Słownik *Łacińsko-Polski*, który ten świętobliwy Kapłan CHRYSTUSA iuż w późnym wieku, bo 70 lat maiąc, wykończył. Czcigodny Starzec był powszechnie szanowany i kochany od swoich Parafjan, a szczególnie Kmiotków, dla których był prawdziwym Ojcem. Pamięć Chrześcjańskich cnot i czynów tego wyznawcy nauki ZBAWICIELA, przejdzie do potomności! Pokój Jego duszy! — W tymże czasie także po kilkodniowej słabości i przez osłabienie sił fizycznych, przeniósł się do wieczności ś. p. Jenerał b. W. P. *Wawrzecki*. Stuletni ten Starzec zaczął był początkowo swój zawód wojskowy za *Fryderyka Wielkiego* Króla Pruskiego; następnie był Dowódzcą regimentu w czasie kilku wojen; następnie pozostał w kraiu i pędził odtąd życie spokojne na łonie licznej Familji swojej, gdzie życie zakończył. (Był on Bratem ś. p. *Wawrzeckiego*, współzałożyciela Warsz: Towarzystwa Dobroczynności).

Anglja. — Miasto *Glasgow* przysłało Panu *Peel* (Pil) prośbę zawieraiącą 26,000 podpisów, oświadczaiącą się

za systemem Pana *Pil.* — Obwiniaią Konsula angiels: w *Alexandrji* Pana *Barnett*, że umyślnie wstrzymał depesze rządowe z Indji wsch:, aby poczta indyjska przez *Tryest* prędzej doszła do *Londynu.* — Liwerpoolski statek handlowy *Binkoolen*, rozbił się 7go b. m. w obliczu portu. Statek ten szczęśliwie odbył żeglugę z *Kallao* w Peru z transportem guano, bawełny i skór, w ciemności wpadł na mieliznę *Taylor* i zatonął; z 21 ludzi osady, ledwo 8 ocalało. — P. Jerzy *Lefevre* Lekarz przy poselstwie Rossyjskiem, doznawszy napadu obłąkania, odebrał sobie życie kwasem pruskim.

Francja. — Xżna *Nemours* (Nemur) Synowa Króla, 16go b. m. powiła córkę. — Kapitan okrętowy *Trehouart* (Trehuar), który 20go Listop: odznaczył się przy attaku na baterji *Parany*, mianowany został Kontr-admirałem. — Kontr-admirał *Laplace* (Laplas) dowodzący w Antylach, przybył fregatą *Andromeda* do *Hajti*, celem rozstrzygnienia sporów o pretensje Pana *Dubrac* (Djubrak). — Jenerał *Montholon* ogłosił, iż w pismach swoich bynajmniej nie miał zamiaru ubliżyć zmarłemu Jenerałowi *Bertrand*, ale przeciwnie przejęty najgłębszym szacunkiem dla iego charakteru.

Hiszpanja. — Prezes Rady i Minister wojny Jenerał *Narwaez* podał się do dymissji, i takową otrzymał. Mówią, iż będzie mianowany Naczelnym Wodzem armji. Rozwiązanie ministerstwa uważaią za pewne. Królowa wezwała Jenerałów *Ronkali*, *Waldez* i Margrabiego *Miraflores*, aby zaięli się utworzeniem nowego gabinetu.

Niemcy. — Gazeta powszechna pruska ogłosiła: Wiadomości z *Poznania* są zaspokaiaiące. Przyaresztowania osób zarządzone 14go b. m., kontynuią się bez napotykania na opór najmniejszy; a wzburzenie umysłów przez to spowodowane ustaie. Tylko w niektórych obwodach z wojska ogołoconych, Niemcy byli w obawie, która zapewne ustanie, skoro wmaszeruie wojsko do tej prowincji przeznaczone. Prócz oddziałów iuż wymienionych, wysłano w *Poznańskie* dwa szwadrony 5go pułku huzarów i 2 bataljony 9go pułku piechoty. — Xżna *Berry* przepędzaiąca znaczną część roku w *Wenecji* nabyła i zamieszkuie wspaniały pałac *Veudramin Kalerdzi*; tamże urządzony iest teatrzyk domowy w którym grywaią krotochwile francuzkie. — W *Wenecji* umarł X. *Betio*, który od 53 lat był Przełożonym bibljoteki Ś. Marka. — Gazeta *Szlązka* donosi znowu o aresztowaniu kilku osób w różnych miastach pruskich; także było aresztowanie w *Bydgoszczy*, co przyczynia się do przywrócenia spokojności. Wieśniacy wcale nie należeli do zaburzeń. — Donoszą z *Drezna*, że tam aresztowano *Polaka*, ale dotąd nie wiadomo iaka tego była przyczyna.

Rozmaitości. — *Samson* to był silny, kiedy mógł oślą paszczęką kilka tysięcy Filistynów przez kij przesadzić. — Między ludem żyiącym pod 58 stopniem, niedaleko zatoki *Hudson*, gdy kto zestarzeie się tak że nie może na swoie utrzymanie zarobić, dzieci kopią dół, wsadzaią go w tenże, i duszą; ieżeli nie ma dzieci aby mu tę przysługę oddały, wówczas iaki Przyiaciel tego dopełnia. Czasem, zamiast zadawać starcom śmierć gwałtowną, opuszczaią ich; toż samo prawie zawsze czynią z choremi. Ale pomimo tej okrutności i zakamieniałości dzikich ku swym starym rodzicom, gdy ich utracą, noszą po nich żałobę, wydaią żałosne ięki, i ucinaią sobie palce na znak rozpaczy. — Po przedstawieniu traiedji *Atreusza*, pytano *Krebiljona*: dla czegoby przedsięwziął tak okropny rodzaj. «Nie miałem co obrać», odpowiedział; «*Kornel* wziął Niebo, *Rasyn* ziemię, zostało mi więc piekło, w które wrzuciłem się z duszą i z ciałem.» — Panna *Kleron* sławna Aktorka oddaiąc wizytę *Wolterowi*, rzuciła się do nóg iego i rzekła iak *Amenaida*: «Duchu mój opiekuńczy!» *Wolter* również klął mówiąc: Teraz kiedy iesteśmy na ziemi, iak się Pani masz? — W *Madrycie* od wielu lat najliczniejsza Reduta każdego karnawału bywa pierwsza również i ostatnia, (i w Warszawie tak dawniej bywało). — W Madrycie ieszcze nie weszło w modę, aby w znakomitych domach, częstowano gości herbatą.

Dla Amatorów Fajek.

Pieśń Araba.

I cóż milszego iak cień w upałach,
I cóż milszego iak lulka w cieniu?
Jak paląc lulkę siedzieć w milczeniu,
I o niebieskich marzyć migdałach?
O! gdybym tęczę miał zamiast cybuka,
Wulkan za lulkę i dąb za hajduka.
Urznąłbym równo dwa tęczy końce,
Na iednym końcu wulkan bym wprawił,
Na drugim, zamiast bursztynu, słońce,
W tyle za sobą dąb bym postawił;
I siedział sobie iak Nuszyrwan iaki,
Z góry na ziemskie poglądaiąc żaki.
Dąb mój najwyższy z dębów Iranu,
Lasy i góry przerosłszy głową,
Stałby cierpliwie z lulką gotową,
Cienia i chłodu nie skąpiąc Panu;
A iakbym usnął zmordowany skwarem,
Dąbby oganiał komary konarem.
Hej dębie! fajki! z Sułtańską miną,
Paliłbym, dymek cedząc przez zęby,
Albo bym rzucał kręgi i kłęby,
Ażbym się chmurą otoczył siną;
Mój biały turban iak łeb Araratu,
Z po nad obłoków panowałby światu.
Skończywszy lulkę uradowany,
Dopóty dąłbym, dopóty dmuchał,
Dopóty żarom, popiołem buchał,
Aż Frengistanu psów, iak kasztany;

Popiekłbym w żywym ogniu na cześć Ali,
I wytrząsł popiół na tych co zostali!

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boem Karol Kup: z Krakowa; Fijałkowski Boles: Oby: z Dobrzankowa; Krasińska Dorota Hr. z Zegrza; Nabokow Jen:-Adj: z Pskowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Podaie do powszechnej wiadomości, że dnia 5/17 Marca r. b. o godzinie 11ej z rana, w Biurze Dyrekcji, odbędzie się licytacja głośna, o dostawę do Mennicy PASA rzemiennego łokci 39, stosownie do warunków, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Za praetium fisci do licytacji naznacza się kwota Rubli 35 kopiejek 10, a wadjum Rsr. 3 wynosi — P. o. Dyrektora, M. *Biernacki.* Członek Dyrekcji, *Żabiński.*



DOM murowany i dwa DWORKI w Radomiu, w których iest 24 Pokoi, z wszelkiemi wygodami, z Ogrodem fruktowym i warzywnym, czyniący rocznego dochodu zł. 6,000, a ciężaru zł. 300; oraz FOLWARK, czyniący intraty zł. 3,000, a ciężaru zł. 300, są do sprzedania. Wiadomość w Warszawie na Kanonji pod Nrem 77, na 2giem piątrze.

Są do wypuszczenia od S. Jana r. b. w 12to-letnią dzierżawę DOBRA w bliskości Kolei żelaznej położone, pod bardzo korzystnemi warunkami, byleby za wszystkie lat 12 czynsz dzierżawny z góry został opłacony, wynoszący ogólną summę zł. 100,000. Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1855/6, w Sklepie Korzennym P. Kowendzowskiego, z rana do godziny 8, a po południu od 3 do 5.

FOLWARK we wsi Nurtach w Pow: Rawskim Gub: Warszawskiej, od Mszczonowa mil 2 położony, sam w sobie, iest do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu, z całym Inwentarzem, bez żadnego długu; ziemia pszenna 3-polowa, zasiewu oziminy korcy 50, siana gruntowego fur parokonnych 12, z zabudowaniem wszelkim dogodnym gospodarskim, z piwnicami i sadzawką zarybioną; podatku opłaca się zł. 126 gr. 14; wspomniony grunt odrabia się Parobkami i Kopiarzami; niemniej wszelka Budowla zostaie w Faierkasie zabezpieczona.



SLEDZI Hollenderskich prawdziw: świeżych, w baryłkach oryginalnych, w najlepszym gatunku; Angielskich i Szwedzkich czyli Szotów w dużych beczkach bukow:; Łososia wędz: i Minogów maryn: Elbląskich świeżych, nadszedł transport do Składu Win i Korzeni pod Nr 2 przy ulicy Sgo Jana, pod znakiem Wieloryba. Tamże dostać można WINA francuzk: Chateau du Greé, garniec po zł. 10; Węgierskiego stołowego w dobrym gatunku, garn: po zł. 12; Win czerwonych Medoc, St. Julien, Chateau Margeaux, Chambertin; oraz CUKRU faryny białej i żółtej, oczyszczonej suchej, po cenie umiarkowanej.

BANK POLSKI.

Podaie do publicznej wiadomości, że Dobra DĄBROWA z przyległościami, położone w Powiecie Piotrkowskim Okręgu Radomskim Gubernji Warszawskiej, sprzedane będą przez publiczną licytację w terminie 9/21 Marca r. b. o godzinie 10 z rana, w Sali posiedzeń Banku Polskiego.

Szacunek ogólny ustanawia się na Rubli sr. 108,150 czyli złp. 721,000.

Każdy chęć kupna maiący, obowiązany iest złożyć przed rozpoczęciem licytacji na wadjum Rsr. 10,800 czyli zł. 72,000 gotowizną lub w Listach Zastawn: z właściwemi kuponami.

Prócz pożyczki Towarzystwa Kredyt: Ziems: zł. 131,800 czyli Rsr. 19,770 wynoszącej, i summy Skarbowej zł. 114,600 czyli Rsr. 17,190, utrzymuiący się przy kupnie Dóbr, będzie miał pozostawioną do spłaty na gruncie summę złp. 220,000 procentem amortyzacyjnym 2% obok zwyczajnego 5%.

Od reszty zaś szacunku, to iest od summy złp. 254,600 czyli Rsr. 38,190 licytacja zaczynać się będzie, i summę tę, tudzież to wszystko, co w terminie licytacji wyżej nad tę summę postąpionem będzie, iak niemniej wartość Inwentarzy na zł. 45,174 gr. 16 czyli Rsr. 6776 kop. 18 oszacowanych, tudzież część pożyczki Towarzyst: Kredy: Ziemsk: po wlącznie ratę Czerwcową r. b. umorzoną; nabywca zapłaci do Kassy Banku w gotowiźnie najdalej w ciągu dni 20 od daty odbytej licytacji, bez obowiązku wszelako, iak było dotąd zapłacenia raty Czerwcowej r. b. od pożyczki Towarzystwa Kredytowego i od summy Skarbowej. Dalsze warunki, chęć kupna maiący, przejrzeć może codziennie w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego od godziny 10 z rana do 2ej z południa. Można się także przekonać o stanie Dóbr na gruncie. Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*



MŁYN wodny o 3ch kamieniach, w dobrym stanie, wraz z Tartakiem, również dobrze utrzymanym, w miejscu Zgorzała zwanem, do dóbr Żabieńca pod Piasecznem należący, o mil 2 od Warszawy odległy wersta iedna od szose, do którego należą odosobnione od Folwarku Grunty, Łąki i Pastwiska na użytek Dzierżawcy Młynu służące, z powodu expiracji Kontraktu, iest do wydzierżawienia na lat 3 lub 6 od 1 Lipca r. b. Pretendenci zgłoszą się celem zawarcia umowy, do Dzierżawcy Dóbr Żabieńca.

We wsi Komorowie, pół mili od Raszyna, a ćwierć od Pruszkowa, iest do sprzedania znaczna ilość SIANA, POTRAWU i KONICZYNY czerwonej. Po cenę należy się zgłosić do właścicielki Komorowa tamże, lub pod Nr 1773 przy ulicy Sto-Jerskiej, w głębi dziedzińcu na dole, gdzie są do sprzedania różne piękne MEBLE; a do naięcia od Wielkiej nocy POKÓJ, z Przedpokoiem i Kuchnią.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, 19ty raz *Piątro wyżej.* 3ci raz *Trefniś.* 221szy raz *Wesele w Ojcowie.* — Jutro, 8my raz *Młoda Wdowa.* — Dziś w Wielkim Teatrze nie ma widowiska.



W domu pod Nr 794 przy ulicy Elektoralnej, wprost ulicy Orlej, w nowo otworzonej TRAKTJERNI, przez Juljana Dylewicza utrzymywanej, dawane są codziennie Obiady i Porcje w każdym czasie, po cenie umiarkowanej, czysto i smacznie sporządzane.

Jutro w handlu *Ridla*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, codzień przez cały post, STOKFISZ i SIELAWY.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Stokfisz po Kapucyńsku, Sandacz z iaiami, Szczupak z kluseczkami, Karp na szaro, Okoń po holendersku, Karas i Lin z kapustą, Kotlety rybne, Naleśniki, Jabłka w szlafrokach i Szarlot, Zupa rybna, grzybowa i szczawio:, Potrawy mięsne.

Dziś i przez cały przeciąg Masielnicy, w Restauracji moiej, przy ulicy Krakows: Przedm: Nro 388, w pałacu zwanym Tarnowskich, dostać można **BLINÓW ROSSYJSKICH.** *Grobelni.*

Dziś i przez cały przeciąg Masielnicy, w Cytadelli Alexandryjskiej, w Restauracji, dostać można BLINÓW ROSSYJSKICH, od godz: 10 z rana do 2ej z połud:.—